

# SŁOWO

Wilno, Piątek 20-go lutego 1925

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 5 złote, zagranicą 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259  
Cena pojedynczego Nru 15 groszy

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicz 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

OBNA OGŁOSZEN. Wiersz młotkowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadeślane 40 gr. W N-rach świątecznych 1 na prowincji o 25 proc. drożej.

## Polityka protestu.

### Reforma rolna a Ziemie Wschodnie i interesy miast.

Po obaleniu w komisji projektu reformy agrarnej p. Kopczyńskiego, stronnictwa zasilające na prawicy, a zwłaszcza związek ludowo-narodowy—rozpoczęły działania, które pozwalały przypuszczać, że uważając za konieczne z dwójga złego wybierać mniejsze, — stronnictwa te, będą popierać projekt p. Kopczyńskiego, przeciwstawiając go projektowi Wyzwolenia (p. Poniatowskiego). Pan Głabiński, prezes związku ludowo-narodowego, oświadczył wreszcie, że w wielu punktach projekt p. Kopczyńskiego jest zamieślo radykalny.

Taktyka taka jest zdaniem naszym błędna i taktykę tę będziemy zwalczać. Zdaniem naszym nie powinien wpływać na sytuację ten fakt, że na widowni ukazał się projekt p. Poniatowskiego, zblizony do wzorów bolszewickich i redagowany bez udziału zdrowego rozsądku. Zapytać się raczej należy czy projekt p. Kopczyńskiego odpowiada interesom państwa — nie. Czy odpowiada interesom miast — nie. Czy zapewni rozwój kultury rolnej i czy wzmożni polską pracę kulturalną na wsi — także nie. A więc nie jest rzeczą właściwą w tak ważnej i decydującej kwestji „wybierać zło mniejsze”. Tego rodzaju taktyka odejmuje tylko nadzieję tym, którzy wierzą w Polskę mcarstwową, prawerządzą, i silną gospodarczo.

Zwłaszcza Ziemie Wschodnie zostały w projekcie p. Kopczyńskiego pokrzywdzone w sposób zupełnie bezprzykładny:

Maximum wolne od wywłaszczenia na Ziemach Wschodnich zostało ustanowione te same, co w innych dzielnicach polskich. Natomiast maximum nadzianu zostało podniesione dla Ziemi Wschodnich o 66% (25 ha. zamiast 15) i to gruntów średnich, czyli przypuszczalnie należy, że dla niektórych okolic Ziemi Wschodnich projekt p. Kopczyńskiego projektuje maksyma jeszcze większe. Już z samego tego zestawienia uderza nas wyraźnie niekonsekwencja, jeżeli nie zła wola ustawodawcy. Jeżeli się podnosi maximum nadzianu, dlaczego się nie podnosi maximum wolnego od wywłaszczenia? Dlaczego Intelligencję wiejską Ziemi Wschodnich traktuje się gorzej od intelligencji wiejskiej reszty państwa? Czy dlatego właśnie, że nasze ziemiaństwo jest Polsce więcej potrzebne, niż ziemiaństwo innych dzielnic?

Projekt przewiduje 600 tys. hekt. wolnych od wywłaszczenia w postaci majątków uprzemysłowionych. Wiemy dobrze, że przemysł rolny istnieje i sprawnie funkcjonuje w zachodniej Polsce. Korzystał on nawet z kredytów państwowych, nie był coprawda tak hejnie przez państwo subsydjowany, jak przemysł łódzki czy inny, ale coś niecoś mu kapnęło z kredytów. Natomiast przemysł rolny Ziemi Wschodnich nie dostał ani grosza kredytu od państwa i przemysł ten dziś tak dobrze jak nieistnieje, — nie mógł się dźwignąć po katastrofach wojennych.

Po trzecie w kontyngencie, przeznaczonym rok rocznie na wywłaszczenie, nie jest wskazana żadna repartycja tego kontyngentu pomiędzy dzielnice poszczególne. Zachodzi wielka obawa, że gdyby projekt p. Kopczyńskiego uzyskał moc obowiązującą, to przy dzisiejszych stosunkach w sądzie i Sejmie, — Ziemi Wschodnie zostaną obciążone nieproporcjonalną ilością tego kontyngentu.

Projekt p. Kopczyńskiego godzi w interesy materialne ziemian, ale w daleko znaczniejszym stopniu zagraża interesom państwowym, a także interesom ludności wiejskiej.

Gdyby ta ostatnia kwestja była więc wyjaśniona ludowi wiejskiemu, czy to przez prasę bezstronną, a popularną, czy to odpowiednią akcją, toby w Sejmie przeciwko wszystkim projektom „reform agrarnych (t. j. reform w dotychczasowym ich

znaczeniu, czyli reform których celem nie jest uzdrowienie naszych stosunków rolnych, a jedynie i wyłącznie zniszczenie klasy wiejskiej) — głosować musieli postawie sojalicystyczni.

Interesy fiskalne państwa są zagrożone przez projekty zniszczenia ziemiaństwa. Dzisiaj się pisze, że większa własność podatków nie płaci. Wczorajszy świetny artykuł *Posądzenia i cyfry*, pióra jednego z przyjaciół naszego piśma, wykazał cyframi jak ta większa własność podatków nie płaci. Czy jest ktoś, — kto potrafiłby dowodzić, że majątek omówiony w artykule wczorajszym, położony na granicy bolszewickiej, (175 hekt. ziemi ornej, odpowiednia ilość łąk i 16 hekt. rocznego ciężca lasu) po rozparcelowaniu pomiędzy właścicieli dały skarbowi sumę 83965 25 złotych polskich.

Można narzekać, pisać, nawet krzyknąć że większa własność podatków nie płaci. Ale p. Grabski wie dobrze, co by było, gdyby reforma rolna już była w Polsce dokonana. Wtedy przy tych ciężarach, które należały na rolnictwo i które Polsce dały złote, mieliby bunt po wsiach, wojny chłopskie, a nie opóźnienia z ratami do Izby skarbowych.

Miasta, zwłaszcza w Małopolsce i Kongresówce, poznały w czasach głodu co to znaczy opierać swe rachuby przebudowy ekonomicznej kraju na sentymentalizmie do sukmany chłopskiej. Zony urzędników i żony robotników wiedzą dobrze, co to znaczy kupować chleb i masło u poczciwych kmotków. Pod tym względem my tu w Wilnie jeszcze jesteśmy rozpieszczeni, ale nastroje miast zachodnich w Polsce są już całkowicie wyjaśnione.

Zamiast obawy przed projektami p. Poniatowskiego właściwszą byłaby polityka obrony największej państwowej siły podatkowej przed zagładą, obrona stodoł ze zbożem przed zburzeniem. Pan Michał Obiezierski wypowiadał kiedyś projekt, aby wiejskie organizacje sprzedawały bezpośrednio chleb w robotniczych dzielnicach miejskich z nalepkami: „pamiętajcie że tylko większa własność ziemian da wam tanń chleb”.

Stronnictwo rolników chrześcijańskich głosi hasła solidarności całej wsi polskiej. Pięknę i słuszne to hasła. Nie wykluczają one jednak walki z demagogją. A walka taka leży w interesach całego społeczeństwa, całego państwa.

M.

## SEJM I RZĄD.

Konflikt pomiędzy min. Ratajskim a min. Thu-guttem.

WARSZAWA. 19.II (tel. wł.—Słowa). Według tabularowych pogłosek sprawa okólnika min. Ratajskiego a tem samem sprawa konfliktu pomiędzy ministrami Thu-guttem a Ratajskim znalazła epilog na wtorkowym posiedzeniu Izby Poselskiej.

### Nadużycia urzędów ziemskich.

WARSZAWA. 19.II. (tel. wł. — Słowa). Na Wołyniu odbywa się obecnie inspekcja urzędów ziemskich przez specjalną komisję ministerstwa reform rolnych. Wobec wykrycia pewnych niedokładności nastąpią zmiany personalne.

### Zajęcie na komisji Senatu.

WARSZAWA. 19.II (tel. wł. Słowa). W senackiej komisji oświaty po przemówieniu sen. Kalinowskiego w sprawie szkolnictwa żydowskiego, w którym to przemówieniu sen. Kalinowski atakował zw. lud.-nar. doszło do starcia osobistego pomiędzy mówcą a sen. Siecińskim (zw. lud.-nar.) Sprawa została skierowana do sądu marszałkowskiego.

### O utrzymanie zakazu wleców poselskich.

WARSZAWA. 19.II. (tel. wł. — Słowa). Szereg organizacji społecznych i obywa-

telskich na Wołyniu nadesłał na ręce min. Ratajskiego depesze domagające się utrzymania w mocy okólnika o zebraniach poselskich.

### Soobizm republikański.

WARSZAWA. 19.II (tel. wł.—Słowa). Na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów na być rozpatrywany projekt orderu roli. Order będzie miał trzy klasy: komandorską, oficerską i kawalerską.

### Zjazd drobnych rolników.

WARSZAWA. 19.II. (tel. wł. Słowa). W dniu dzisiejszym odbywają się w dalszym ciągu konferencje drobnych rolników. Obecni byli ministrowie Janicki i Kopczyński. Odczytano szereg referatów.

## Obrady sejmu.

### Posiedzenie Izby Poselskiej.

WARSZAWA, 19.II. (Pat). Po załatwieniu w pierwszym czytaniu szeregu ustaw mnielszej wagi, przystąpiono do pierwszego czytania noweli do ustawy z dnia 1 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej. Po obszernej i ożywionej dyskusji, całą ustawę w pierwszym czytaniu odesłano do komisji. Następnie przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia w ciągu jednego miesiąca projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych, oraz przyjęto rezolucję w sprawie zabezpieczenia od bezrobocia pracowników fabryk państwowych i samorządowych.

W końcu przystąpiono do wniosku szeregu postów klubu Piasta w sprawie pomocy kredytowej na zasiewy wiosenne. Przyjęto kilka rezolucji wzywających rząd do: przyjęcia z pomocą rządu w kwiecie 25 milionów złotych, do udzielenia kredytów, podwyższenia stawek wywozowych dla paszy, oraz do opracowania dla pomocy siewnej wiosennej planu obejmującego całość Rzeczypospolitej, z którego mają korzystać wszyscy rolnicy, przedewszystkiem drobni, nie posiadający nasion do obsiewu pól. Przyjęto wreszcie ustawę o wyścigach konnych. Następnie posiedzenie we wtorek o godz. 4-iej popołudniu.

## Za Kordonem.

(Od naszego korespondenta z pogranicza).

### Znowu... szpieg polski.

W Mińsku, w najwyższym sądzie republiki, rozpatrywana była w tych dniach sprawa niejakiego Dudzko Grigorjewa, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Polski. Najbardziej obciążające zeznanie złożył w sądzie świadek oskarżenia Gracz, członek białoruskiej organizacji „Zielonego Dęba”, również aresztowany przez władze bolszewickie za działalność na rzecz Polski. Gracz zeznał, że Grigorjow był oficerem „Zielonego Dęba”, oficerem armji Batachowieza, oraz, że znajdował się w Rosji z polecenia porucznika W. P. Butwillo. Oskarżony do winy się nie przyznał.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy, opierając się na zeznaniach aresztowanego Gracza, skazał Dudzko Grigorjewa na karę śmierci.

### Traktory amerykańskie.

„Gostorgbiel” zakupił zagranicą dla Białorusi 40 traktorów amerykańskich „Fordson”, które mają przybyć do Mińska w najbliższej już przyszłości. Komisja, zapatrująca gospodarkę wiejską w traktory, określiła cenę na jedną maszynę „Fordson” w wysokości 2000 rb., włączając już w to wartość pluga, pomocy technicznej, części zapasowe, przewóz i t. p.

### Zmiana nazwisk.

Posunięta do absurdu możność zmiany nazwisk, doprowadziła do szeregu na tem tle nadużyć, przedewszystkiem natury kryminalnej, co w wysokim stopniu zaniepokoiło radę komisarzy ludowych B.S.S.R.

Celem zapobieżenia na przyszłość niepożądanym wypadkom, rada uchwaliła, że do zmiany nazwiska i imienia uprawnieni są obywatele po osiągnięciu 18 lat, jednak tylko pod warunkiem, że zmiana ta nie stoi w sprzeczności z interesami trzecich osób.

## Konkordat.

Do szczegółów o konkordacie, które warszawski nasz korespondent podał kilka dni temu, dodać jeszcze należy postanowienia niektórych artykułów.

Art. 5-ty konkordatu postanawia, że duchowni, którzy złożyli ślubę będą wolni od służby wojskowej za wyjątkiem służby w pospolitem ruszeniu. W tym ostatnim wypadku duchowni odbywać ją będą albo jako duszpasterze albo w wojskach sanitarnych.

W art. 9-ym spotykamy następujący podział Polski pod względem diecezjalnym.

### A. Obrządek łaciński.

I. Prowincja kościelna gnieźnieńska-poznańska: Arcybiskupstwo gnieźnieńskie-poznańskie.

Diecezja chełmińska.

włodawska.

II. Prowincja kościelna warszawska: Arcybiskupstwo warszawskie.

Diecezja płocka.

„ sandzimeńska.

„ lubelska.

„ podlaska.

„ łódzka.

III. Prowincja kościelna wileńska: Arcybiskupstwo wileńskie.

Diecezja łomżyńska.

„ pińska.

IV. Prowincja kościelna lwowska: Arcybiskupstwo lwowskie.

Diecezja przemyska.

„ łucka.

V. Prowincja kościelna krakowska: Arcybiskupstwo krakowskie.

Diecezja tarnowska.

„ kielecka.

„ częstochowska.

„ śląska.

### B. Obrządek grecko-rusiński.

Prowincja kościelna lwowska: Arcybiskupstwo lwowskie.

Diecezja przemyska.

„ stanisławowska.

### C. Obrządek ormiański.

Arcybiskupstwo lwowskie.

Art. 13-ty stanowi, że we wszystkich szkołach prócz szkół wyższych nauka religji jest obowiązkowa. Nauczycieli mianują władze szkolne, ale tylko z pośród tych, których do nauczania religji upoważni ordynariusz. Te same zasady obowiązują będą do profesorów wydziałów teologicznych.

Art. 21 utrzymuje prawo patronatu zarówno państwowego, jak i osób prywatnych.

Art. 22 brzmi: żadna zmiana w języku używanym w diecezjach obrządku łacińskiego do kazań, nabożeństw dodatkowych i wykładów innych, niż wykłady nauk świętych w seminarjach, nie będzie dokonywana inaczej jak za specjalnem upoważnieniem konferencji biskupów obrządku łacińskiego.

\*

W charakterze uwag o znaczeniu wileńskolokalnym sprostować należy wiadomość podaną we wczorajszym artykule wstępnym „Dz. Wil.”, jakoby kościół katolicki nie posiadał dóbr ziemskich w Polsce. Przewrotnie. Wszystkie trzy obrządkie kościoły posiadają w granicach b. zaboru austriackiego znaczne dobra ziemskie liczące tysiące hektarów.

Drugą uwagę stanowiłoby żal, że dyrekcja Pata nie uważała za stosowne podać prasie wileńskiej treść konkordatu drogą telegraficzną.

## Z Finlandji.

### Sytuacja finansowa Finlandji.

W związku z omawianiem warunków nowej pożyczki minister finansów przedstawił na zgromadzeniu Landtagu sytuację finansową Finlandji. Pożyczki państwowe, zaciągnięte przez Finlandję wynoszą ogółem około 3, 4 miliardów Fmk, czyli około 1000 Fmk. na mieszkańca. Majątek państwa wynosi mniej więcej 11 miliardów Fmk. Na opłatę pożyczek, pokrywaną dochodami z przedsiębiorstw państwowych, potrzebna jest rocznie suma obciążająca każdego mieszkańca 70 markami rocznie. W ciągu ostatnich dwu lat Finlandja zaciągnęła 500 milj. Fmk. długu zagranicznego. Projektowana obecnie pożyczka ma na celu podniesienie kredytu rolnego. W przemówieniu swem minister zaznaczył, że w najbliższym czasie może być mowa o przejściu Finlandji do waluty złotej, albowiem kurs marki jest już od dwóch lat zupełnie stabilizowany.

## Z Rosji sowieckiej.

### Hość komunistów.

Według danych oficjalnych na dzień 1 grudnia r. ub. w całej Rosji, za wyjątkiem Taszkientu, doliczano się około 700 tysięcy komunistów, w tym jednak przeszło 830 tys. kandydatów, nowicjuszków, i około 78 tysięcy kobiet.

Z liczby ogólnej—na centralne gubernie Rosji przypada 337 tysięcy, Ukrainę 98 tys., Białoruś około 11 tys. i na całą Syberję—49,5 tys.

### Ozimy na Ukrainie.

Zastępca komisarza ludowego rolnictwa Ukrainy Odincow wygłosił w tych dniach w Charkowie referat o stanie oziminy i widokach wiosennej kampanii siewnej. Z cyt. jego wynika, że ozimina na Ukrainie jest w takim stanie, że w wielu miejscach trzeba będzie ją przeorać. Przypuszczalnie około 15 procent pola ozimego zginęło.

Z Carycyna donoszą, że nie obeszło wcale 27 proc. pola. Ogólne zaś straty wynoszą 42 proc. Także niepokojące wieści nadchodzą z Powołża i okręgu Donieckiego, gdzie straty obliczają się na 27—29 proc. jesiennych zasiewów.

## Z Łotwy.

### Votum zaufania dla Celmińsza.

W związku z niedzielnymi rozruchami, rząd na wtorkowym posiedzeniu, w wniosek stronnictwa większości, rozpatrywał sprawę ogłoszenia w Rydze stanu wyjątkowego. Jednakże, po dłuższych debatach, w łonie rządu przeważał pogląd, że tego rodzaju zarządzenie jest w danym momencie zbyt szkodliwe. Natomiast wypowiedzieli się za przyjęcie w trybie pospiesznym projektu prawa o ochronie republiki, który do połowy już został przedyskutowany.

W tym że dniu w sejmie wniesiony został wniosek nagły lewych soc.-dem., który, wskazując na działania nacjonalistów, zapytuje rząd, co zamierza uczynić celem zapobieżenia podobnym wypadkom na przyszłość. Wniosek wywołał ogromne poruszenie wśród grup sejmowych. Odpowiedział minister spraw zagranicznych E. Lajmīns, stwierdzając, że policja stanęła w zupełności na wysokości zadania i, że rząd, zasadniczo przeciwny podobnym zjawiskom, użyje wszelkich środków dla ukarania winnych. Poza tem rząd postanowił rozwiązać dwie wspólne organizacje, jak robotniczą tak nacjonalistyczną, i przedstawił sejmowi projekt prawa, które zabezpieczy spokój państwu wewnątrz. Po pamiętnej dyskusji, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich frakcji, został w głosowaniu odrzucony wniosek lewych soc.-dem., wyrażający rządowi votum nieufności, natomiast przyjęty wniosek związku włościańskiego, przechodzący nad interpelacją do porządku dziennego. Gabinet p. Celmińsza pozostaje.

### Bezrobocie.

W ubiegły wtorek odbyła się w Rydze ogromna demonstracja bezrobotnych. Stormowany w prawidłowe kolumny, w szeregach porządku tłum z 2000 przeszło osób ruszył ku siedzibie ministerstwa spraw zagranicznych, aby przedstawić swe żądania premierowi Celmińszowi. Na czele pochodu niesiono plakaty z napisami: „Chleba i pracy”, „Dzieci nasze chcą jeść”.

Nienormalna zima, uniemożliwiająca eksploatację leśną, jak również niezupełnie

szczęśliwy stan ekonomiczny Łotwy, stworzyły, że bezrobocie dosięgło rozmiarów dotąd niewidzianych. W samej Rydze jest zarejestrowanych 3.303 bezrobotnych, nie licząc niezarejestrowanych. Z tego zajętych jest przy robotach publicznych 400 osób, około 700 otrzymuje zasiłki, i może jeszcze 400, jk oświadczył delegatowi minister pracy p. Krewiń, mogłoby gdzieś pracę otrzymać.

Jednak, na stanowcze nalegania demonstrantów, premier Celmińsz w porozu-

mieniu się z ministrem rolnictwa zdecydował—nie licząc się z kosztem, dać pracę dla bezrobotnych przy usuwaniu pozostałych po wojnie okopów. Hość robotników potrzebna do tej pracy będzie nieograniczoną, środki natychmiast wyasygnowane.

Uspokojone tem zapewnieniem tłumy wkrótce się rozeszły w najzwyklejszym porządku i niebezpieczeństwo jałkich wiek na tem tle rozruchów zostało narazie ominięte.

## Echa zagraniczne.

Londyński Guildhall jest, jak wiadomo, jednym z cudów architektury. Jest to olbrzymia sala gotycka z XIII-go wieku, pod której wspaniałe rzeźbionym stropem odbywają się najwystawniejsze recepcje. Z sufitu zwieszają się słyne, z kutego żelaza, ogromne żyrandole. Wśród steku lamp wie się wstęga, na niej dewiza miasta Londynu: „D o m i n e, d i r i g e n o s” W sali tej, jedynej w swoim rodzaju na ziemi, gości najdosłowniejszych gości Anglii burmistrz stolicy, lord-majord.

Temi dniami był Guildhall widownią przyjęcia—zależnie niepowodzenia.

Oto istnieją w Londynie rodzaj ligi pań z najwyższej elity towarzyskiej, ligi mającej za zadanie zbliżyć do siebie klasy społeczne, narodowości, wyznania. Komitet stojący na czele tej właśnie ligi ugasałzł temi dniami, właśnie w Guildhallu, ani mniej ani więcej tylko tysiąc ubogich—bez różnicy klasy, sfery i religji.

Sto organizacji filantropijnych otrzymało zaproszenie. Dobroczynne panie (przeważnie należące do najwytowniejszych i najstarszych rodów arystokratycznych angielskich) prosily każdą organizację o przysłanie na przyjęcie w Guildhallu dziesięciu ubogich, którymby towarzyszyły trzy osoby z kierowniczego zarządu. Zaproszenie otrzymał też przytułek londyński prowadzony przez katolickie zakonnie. Przesłano zatelefonowała do kierownika duchownego instytucji, wysokiego dygnitarza Kościoła pytając: czy ma zaproszenie przyjąć czy dać odpowiedź odmowną? Odpowiedź brzmiała wyraziście: „A c c e p t a n d o” — Przyjm i idź. Rozmowa telefoniczna z jedną z głównych gospożyn przyjęcia margrabinią Townshend wyjaśniła, że po uczucie będzie koncert lecz program nie takiego nie zawiera, czego by siostry zakonne słuchać nie mogły. „Jest very, very correct”.

Przybywszy do Guildhallu zaproszeni przedstawiali przed komitetem pań gospożyn. Panie podawały rękę k a z d e m u swemu gościowi wyrażając w paru słowach żywe zadowolenie, że go widzą na przyjęciu. Udano się do sali bankietowej grupami. Grupą przytułku zakonnie katolickich, o których wyżej była mowa, poprowadził młody lord Townshend, po niedawnej śmierci ojca, głowa rodu. Wyrażenie tej właśnie grupy nie uszło niczyjej uwadze.

Goście zasiadli przy stołach przybranych kwiatami i wytworną zastawą, jak każde obyczaj angielski.

Na galerji przygrywała muzyka, a w przerwach olbrzymi Szkot w ubraniu narodowym przechadzał się po sali wygrywając na korbie z piszczałkami najcharakterystyczniejsze melodie ludowe szkockie.

Przed rozpoczęciem się bankietu, na zaimpro-

wizowaną estradkę wstąpił pewien gentleman aby odmówić modlitwę. Głos jego rozniósł się po ogromnej sali aparaty reperkusyjne. Była chwila wyjątej wszystkich ciekawości. Jakaż będzie w s p ó l n a modlitwa dla tych wszystkich grup tak różnorodnych, wśród których sąsiadowały mniszeczki katolickie z esulutystkami Armji Zbawienia. Ale wysoki takt organizatorów uczył czuwać! Oto jak brzmiała modlitwa: „Panie Boże! Daj nam wszystkim wstępną serca i zachowaj nas w duchu szczerzej, braterskości aż po kres życia naszego. Amen!”

A dodać trzeba, że na zaproszeniach adnotacja brzmiała: „Strój śniadaniowy”—aby nikt z zaproszonych wstydził się niepotrzebował skromnego swego przyodziewku.

Rozpoczął się bankiet Zakonnie — którym reguła zabrania jadańia inaczej jak samotnie w celi—same nie śladły do stołu lecz pomagały panom-gospożynom ugasać uczuciowych. Okazywano przygodnym koleżankom pełną sympatię uprzejmość. Byli też wśród zebrania dwaj sympatj katolicy.

Stu lokal w lberji wleciało na stu półmiskach główne danie, rodzaj wspaniałego, zawieszającego bogostu, potrawę szkocką, podobno przekomitego smaku, niesłychanie pożywną a do sporządzenia niezłą. Popijano limonadą. Niemniej okazała się ta ta lokalów wleciała pontyfikalnie na stu półmiskach, dymiący i pachnący, narodowy pudding—dla każdego stołu po jednej olbrzymiej babie, z tkwiącym w niej nożem, którym same panie-gospożynie krajały porcje dla gości. Po puddingu—owoce i cukry, najdosłowniejsze. Nie tylko każdy mógł brać ile chciał, lecz miał przy nakryciu spory worek papierowy aby mógł wziąć w nim ze sobą ciastka, pomarańcze, banany... Przed każdym też gościem leżała spora paczka przednich papierosów i pudełko zapalek.

Nastąpiło wejście uroczyste do sali: burmistrza Londynu, lorda majora—w paradnym stroju tradycyjnym: toga szkarłatna, złoty łańcuch, kapelusz z pióropuszem, peruka. Otaczali go, niemniej stroju „dworzanle”; towarzyszyli panu prezydentowi jako otoczenie honorowe, po jednej z każdej grupy osobie, przewodnicy zaproszonych grup. Lord Major obchodził wszystkie stoły pozdrawiając zebranych, którzy witali go okrzykami. Gdy zaś stanął na estradzie rozległy się huczne wołania: Hipl Hipl Hural—jak to jest w Anglii we zwyczaj. Poczem lord major opuścił salę.

Nastąpił koncert, głównie wokalny, w którym wzięli udział najciekawsze obecnie sily śpiewacze Londynu. Na zakończenie: przy zgaszonych na sali światłach, ukazał się na galerji, cały w blaskach iscle niezłomny św. Jerzy i podniósł psan na cześć Włektwej Brytanji wygłosił.

Na tem skończyła się, zależnie niepowodzenia uczta zapustna, którą litościwie panie londyńskie wyprawy tam daniami dla tych, którzy—na balach nie bywają.

Lektor.

**Reduta Wydz. Sztuk Pięknych U. S. B.**  
Sala „APOLLO“, ul. Dąbrowskiego 5—20 luty 1925 r.  
Bilety u Pań i Panów gospodarzy. | | Niezbędny szczerzy humor. | |

W ostatnią sobotę karnawałową dn. 21-go lutego r. b. w połączonych salonach kasyna urzędniczego i „Apollo“ przy ul. Dąbrowskiego 5 odbędzie się wielki

**BAL**  
URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Początek o godzinie 22 — stroje wieczorowe.

## TELEGRAMY.

### Sprawozdanie komisji kontrolnej.

PARYŻ, 19.II. (Pat.). „Temps“ donosi, że międzyrosyjski komitet wojskowy w Wersalu przesłał konferencji Ambasadorów prawdopodobnie w sobotę lub w niedzielę sprawozdanie komisji kontrolnej. Jest możliwe, że Herriot uda się do Londynu celem omówienia z Baldwinem i Chamberlainem dwóch kwestji: 1) czy i w jakich rozmiarach ma być ogłoszone sprawozdanie komisji kontrolnej, 2) jakie warunki należy postawić Niemcom, aby mogli być zastosowany artykuł 429 w sprawie opróżnienia strefy kolońskiej.

### Dyskusja nad deklaracją Marxa.

BERLIN, 19.II. (Pat.). W sejmie pruskim toczyła się dziś dyskusja nad oświadczeniem kanclerza Marxa. Mówca z partji gospodarczej Ludendorfa oświadczył, że jego stronnictwo będzie zajmowało opozycyjne stanowisko wobec rządu, w którym zasiada Sewering, Przemawia również premier Marx, który stwierdził swoją solidarność ze wszystkimi członkami gabinetu. Jutro odbędzie się głosowanie nad deklaracją rządową.

### Choroba króla Anglii.

BERLIN, 19.II. (Pat.). Według doniesień dzienników z Londynu, stan zdrowia króla pogorszył się. Król oprócz bronchitu ma i zapalenie płuc. Książę Walji, który bawi obecnie w Szkocji na polowaniu, został wezwany telegraficznie do powrotu.

### Pogotowie Niemiec.

PARYŻ, 19.II. (Pat.). Co do treści sprawozdania międzyrosyjskiej komisji kontrolnej, zdaniem „Petit Parisien“ ze sprawozdania wynika, iż Niemcy posiadają wszystkie kadry wyszkolonych jednostek, potrzebnych do stworzenia olbrzymiej armii i że mogą w przeciągu 12 miesięcy osiągnąć produkcję materiału wojennego i amunicji, bardzo zbliżoną do tej, jaką prowadzili przy końcu wojny.

### Przebieg konfliktu rumuńsko-niemieckiego.

BERLIN, 19.II. (Pat.). Dziś po południu tutejsze kółka urzędowe nie otrzymały z Bukaresztu żadnych oficjalnych wiadomości o istotnym zarządzaniu środków sankcyjnych w stosunku do Niemiec. Rząd berliński nie powziął też żadnych uchwał co do ewentualnych środków represyjnych. Będą one całkowicie zależne od akcji ze strony Rumunii.

TEATR POLSKI. (Kontin.)

Występy Karola ADWENTOWICZA.  
D Z I S dla inteligencji pracującej po cenach znizowanych.  
„Sonata Kreutzera“  
sztuka Savoir'a i Noziere'a  
z powieści L. Tolstoja.  
Początek o g. 8-jej w.

JUTRO — premiera  
„Mandaryn Wu“  
sztuka Vernon'a i Oren'a.  
W niedzielę o g. 4-jej pp. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych  
„DAMY i HUZARY“  
komedia Al. Fredry.

TEATR WIELKI. (W. Pohlanka).  
D Z I S dla inteligencji pracującej po cenach znizowanych.  
Przedstawienie baletowe  
Początek o g. 8-jej wiecz.

Jutro — premiera  
„DEMON“  
opera Rubinstelna.  
W niedzielę o g. 4-jej pp.  
„MARIETTA“  
operetka Kolto.

## Sprawa pilna.

Teatry wogóle, nie tylko w całej Polsce lecz i zagranicą, przeżywają bardzo ciężkie czasy. Złożyło się na to wiele okoliczności, które mniej więcej wszyscy znamy. Wszędzie publiczność najbardziej teatralna, najbardziej teatr potrzebuje, sama przechodził niebawem kryzys finansowy, ma budżet fatalnie zachwiany. Dlatego też wszędzie coraz mniej osób może chodzić do teatru. Po wszystkich teatrach frekwencja cała ogół maleje. Obniżenie cen—nawet tu i widać do minimum—wzmogło frekwencję ale, oczywiście, straty nie powiększyło. Dużo publiczności — ale w kasie pieniędzy mało. A wydatki rosną, rosną... Drożyzna powoli ale stale idzie w górę. Artysty, oraz personal robotniczy teatralny, choćby chcieli, nie mogą uczynić znaczących uszczupleń ze swoich pobrań na rzecz „udrowienia budżetów teatralnych”, bo dziś nie-nardzo jak dochód pokrywa wydatki, a co dopiero np. aktor! lub aktora, co z krawcem i szewcem i bielizniarzem nieustannie mają — porachunki. Magistrat miasta, też same w finansowych opałach, nie mogą w dostatecznej mierze pomóc teatrom okazać. Dość np. powiedzieć, że magistrat Łodzi, miasta półmilionowego, wydatkuje („w naturze”, w gotówce, w redukcjach czynszowych) na teatr miejski miesięcznie 8.500 złotych, a ściągą z niego w formie podatku teatralnego 3.500 zł., czyli, że w Łodzi teatr miejski otrzymuje subwencji magistrackiej netto miesięcznie za ledwie 5.000 złotych.

W Wiedniu, w takim tradycyjnie

wysecie kulturalnym ognisku wszelkiej teatralności, słynna na świat cały Volksoper zagrożona jest bankrutem, a stary, zasłużony, znakomity Karltheater wesołej pamięci — zamknął swoje podwoje. Opera warszawska będzie, jak słychać, potrzebowała w przyszłym sezonie półtora miliona złotych subwencji, pobierając jej obecnie trzecią część. Teatr w Łodzi, prowadzony wzorowo i energicznie przez K. Wroczyńskiego, chwycie się, walozby heroicznie z grożącą mu ruiną. W ciągu zaraz pierwszych trzech miesięcy obecnego sezonu zamknięte zostały teatry w Kielcach, Plocku i w Grudziądzu. Poznań ma operową publiczność i obfitą i wyrobioną, a pomimo to opera poznańska (wyjątkowo dobra) dała w ubiegłym sezonie 250.000 złotych deficytu. Słowem—gdzie nie spojrzeć: b'eda.

W grudniu roku zeszłego zjechali się w Warszawie na ważną naradę dyrektorowie wszystkich w Polsce teatrów. Radzili, radzili, debatowali... i jakież „deski ratunku” wykoncyrowała wielka konferencja Związku dyrektorów teatrów polskich? A oto postanowiono i uchwalono: 1) odwołać się do Związku artystów scen polskich, ażeby jego członkowie, t. j. wszyscy aktorowie, jak Polska długa i szeroka, zechcieli uczynić ustępstwa z pobieranych obecnie pensji i wynagrodzeń; 2) zwrócić się do magistratów o zredukowanie, lub zgoda zniżenie podatku teatralnego, choćby tylko na czas teatralnego kryzysu i 3) presję o pożyczki lub subwencje ze skarbu państwa. Oto i wszystko. Przyznać trzeba, że konferencja pp. dyrektorów nie wydała rezultatów... nieoczekiwanych. Wróble po dachach oddawna już rozswiergotały na

całą Polskę uchwały dyrektorskiej konferencji.

Z trzech desek ratunku, o których mowa, jedna tylko, niestety, wydaje się nam możliwą do raucenia tonącym na lufkach ciężkich czasów teatrem naszym. Jest nią subwencja rządowa.

Nawet przecie nasz, wileński magistrat, znalazł sposób przyjęcia z pomocą teatrom naszym, choćby tylko in natura, choćby nie oczekując podatkowych zaległości... ale ten magistracki gest, aczkolwiek bardzo dla dyrekcji teatrów cenny, nie ratuje bynajmniej sytuacji. Artysty, technicy pracownicy teatralni, faktycznie nie mogą „opuszczać” ze swych kontraktowych pobrań tak wiele, aby budżet naszych teatrów—wyrównał W grę wchodzi już tak poważne sumy, że jedynie ze skarbu państwa może przyjść pomoc materialna tak wydatna, aby byt teatrów polskich w Wilnie był i uratowany i ugruntowany.

\*

W ostatnich czasach został ku temu właśnie jednemu ratunkowi uczyniony znaczny krok naprzód. W sferach... międzynarodowych postanowiono zasadniczo udzielić dyrekcji teatrów polskich w Wilnie rządową subwencję, bądź jednorazowo, bądź ratami, wynoszącą od 200.000 do 250.000 złotych. Zasadniczo... Pozostaje bowiem przebrnąć przez „kwestje formalne”, a ta nie są bynajmniej tak proste jakby się zdawać mogło. Wniosek, przewidujący subwencję, o której mowa, opracowany przez postać Rymara, znajduje się obecnie w ednorskiej komisji sejmowej, która go—bada. Jest to pozycja budżetowa. Sprawa nie da

się załatwić—realnie—od ręki, choćby ta ręka była jak najbardziej chętną do sypnięcia sumą bądź co bądź pokaźną. Czekamy na decyzję komisji sejmowej.

Tymczasem jednak, trzeba już teraz zacząć myśleć o przyszłym sezonie teatralnym. Tak, już teraz! Właśnie u nas w Wilnie zawsze za późno brano się do organizowania sezonowej kampanii teatralnej. Marudziły sfery rządowe, marudziło Towarzystwo Popierania Sceny, marudziły wszyscy—i to marudziwo mściło się potem fatalnie na imprezie teatralnej. Łapano, „w ostatniej chwili”, dyrektora, łapano artystów... wszystko szło poniedziałkowym szwem na wtorkowy targ... nieobmyślone, nieprzygotowane, chaotyczne, kosztowne. Z tą dycją — niemarudząco — zerwać trzeba. W marcu, w kwietniu trzeba już zacząć krzątać się i zabiegać około zorganizowania imprezy teatralnej, której sezon ma się rozpocząć—we wrześniu. Tak uczy doświadczenie, tak uczy wytrawa mądrość tych, którzy zawodowo mają ze sprawami teatralnymi do czynienia.

Osobliwie zaś wskazane są czujność i rzutka zapobiegliwość, jeśli w przyszłym sezonie chcemy mieć w Wilnie polski teatr nie tylko dramatyczny lecz i t. zw. śpiewny. Podwójna robota — bardzo, zważywszy na warunki i okoliczności, możliwa, trudna, wymagająca niemałej zręczności, chwytności w lot przyjaznego składu koniunktury, wyczekiwania, długich korowodów...

A nie zapominajmy, że repertuar — o którym tyle się u nas mówi i pisze—można układać dopiero wówczas gdy się ma w rękę trupe, gdy się wie jakim zespołem się rozporządza. Wolno grać tylko to, co

## Książka francuska.

W Księgarni Stowarzyszenia Nauczyciel. Polskiego w Wilnie.

(Dokończenie).

W dziedzinie młostęcznik wkracza książka „Les oeuvres libres” wydawana co miesiąc przez A. Payard et C<sup>ie</sup> — nie reuel literacki 382 str. gęsto druk z 210. Każdy tom zawiera 5-6 długich nowel lub powieści oryginalne, lub tłumaczenie z obojch autorów (Blasco Ibanez, H. von Ofiel), sztuki teatralne (Lionel L'homme et les fantomes), studia społeczne (L. Daudet L'homme et le poison), wspomnienia z wojny o generale Petain, Leon-Martin: L. G. V. C., romans w dialogach i rozmaite inne oryginalne nowości „ostatniego krzyku” (dernier cri) w literaturze.

A kolekcje „Bibliothèque Française: Grands écrivains français des XVI, XVII, XVIII et XIX siècles” pod dyktando naszego roka M. Fortunata Strowskiego, profesora Sorbony wychodząca, 25 tomów po zł. 1.20, zawiera biografje: La Fontaine, Beranger, Racine, Ronsard, M-me de Sevigne i M-me de Girardin i tp.

A wydawnictwo Dernieres nouveautés Księgarni Plon, perjdyczne, romansy i historia a Bibliothéque littéraire et romanesque z całym Bourgetem H. Bordeaux, Huysmansem, Dostojewskim i tp., a Bibliothéque Plon, Bibliothéque historique z dziełami A. Soureya, A. Vaudoula, Costa de Beauregard, akademików K. Waliszewskiego i H. Weischingera, Askenazy'ego (J. Ponlatowski, marszałek Francji), pamiętniki: J. Murata, Ludwika Pruskiego, M-lie George aktorki Napoleona, Duchesse de Dino, R. Apponyi, Anny Potockiej (Tysskiewiczówny).

Osobno jest Collection de la grande guerre — gdzie autorzy, tacy jak H. Bordeaux, R. Polcaregen, Mangin, Ks. Sixte de Bourbon (brat cesarzewej Zity), G. Hautaux M. Paleologue (poseł francuski w Petersburgu w czasie wojny), La Russie des tsars pendant la guerre, Wallisewski (Polonia i Russes) gen. Noskoff (Nicolas II inconnu) i mnóstwo innych mniej lub więcej znanych, daje obraz Francji, lub jej aliantów, w czasie wojny, opisy poszczególnych epizodów: Rennbahn L. Des flandres jenies, G. Babin La bataille de la Marne, P. Dubrulle pise o Verdun i Somme, Komendant Laure ze sztabu — o sztuce wywiadowej, Serge Chesiin o Apokalipsie i czerwonym szaleństwie rosyjskim, Ch. la Goffie opowiada o Dixmude, Nieuprty i Cheanstraete, Ch. Cheny o Tutohe wspomnień psa tanku, L. de Grandmison Impresione de guerre de pretres soldats Bufflu o Belgii niewinnej i wiele, wiele innych, tak ciekawych.

Bibliothéque religieuse daje nam dzieła M. R. Monlaur poetyczne i szlachetne powieści z czasów wojny, są tu dzieła O. Didon i O. Giroud — Podróże i sprawy współczesno społeczne, tworzą osobny dział wawnictw starej firmy Plon.

Czy to wszystko? Ależ gdzie tam. Księgarnia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie posiada przedmiotowo i wydawnictwa 23 firm wydawniczych (Hachette, Ollendorf, Lafitte, Calmann Levy, Charpentier i t. p.) Czy podobna wymienić choćby tylko s tytułów, najłatwiej znane, pomyślnie obecnie powieści: te cykle R. Rollanda i L. modnego Prousta, tak trudnego do czytania L. Fabre'a historje Raberela w 3ch tomach, Dumura.

Książki o wojnie i Niemcach (Nach Paris, Les defaistes) Piotra Hamp, społeczne powieści pod ogólnym tytułem La peine des hommes, Lekkie, subtelne opowieści Coletty, Delarue, Mardule, fantastyczne, z ogromną erudycją pisane, romansy P. Benoit, mające po kilkadziesiąt wydań i kilkadziesiąt tysięcy tomów (Atlantide, Pour Don Carlos, La shauces des Gasutes, Le lac Sale, Koenigsmark, M-lle de la Forte) Laureata akademji Goncourtów, H. Baraud, H. Perrat i R. de Traz laureatów prix Figaro, P. Villette laureata Akademji i Romansu, A. Gallopin i R. Borgales romans wojenne, też nagrodzone, H. Jaloux (L'incertaine) wielka nagroda literacka 1930, jak również A. Corbis (Pour moi seule), brael Tharaud zydowskie i murzyńskie opowieści i tyle, tyle innych, że się gubi oko i myśi, w tej bujności twórczych talentów, w tych owocach starej kultury, nie zużytej czasem, ani straszliwym wpływem krwi w czasie wojny.

Wiele nauki czerpać możemy z takiego przeglądu wydawnictw francuskich, po za rozrywka i przyjemnością czytania: widok niesłabiej energii ruchliwej i handlowej dłałości o czytelnika — kateję sfery, dobre, sumiennej roboty, tak literackiej, jak i wydawniczej. Szczęśliwie się stało, że Księgarnia Nauczycielstwa Polskiego uprzęstępnia nam poznanie nowości francuskich tak tanim kosztem. Bez wątplenia miesiąc reklamowy luty zaopatrzy Wilno w książkę francuską obficie.

H. Romer.

## KRONIKA

PIATEK  
20 Dnia  
Konrada  
jutro  
Zenobjusza

Wsch. st. 6 m. 46

Zach. st. g. 17 m. 3

## WILENSKA.

— (k) Przyjazd dygnitarzy. Dziś przyjeżdża p. Gustaw Simon wice-minister pracy i opieki społecznej, który będzie gościem wileńskiego komitetu akademickiego pomocy polskiej młodzieży akademickiej. Cel przyjazdu p. ministra jest zaznajomienie się z pracą komitetu, oraz z potrzebami tutejszej młodzieży akademickiej. Jak się dowiadujemy, w związku ze zjazdem ogólnie akademickim na przybycie do Wilna kierownik ministerstwa oświaty, p. Zawidzki

— (w) Z Okr. Dyrekcji lasów państwowych. Jak się dowiadujemy z Dyrekcji lasów państwowych, obecny zastój w przemyśle drzewnym wpływa tylko w bardzo nieznaczny sposób na cenę drzewa. Tłómaczy się to w pierwszym rzędzie ogromnym zapotrzebowaniem drzewa na kolei. Obecnie gospodarka leśna o tyle się na Kresach polepszyła, że Dyrekcja lasów państwowych sprzedaje drzewo w wyrobionych warunkach odmiennych niż w roku ubiegłym a więc: do 1 stycznia 1925 roku Dyrekcja sprzedawała drzewo w wyrobionych warunkach, co narażało skarby państwa dość często na poważne straty, gdyż obrobione drzewo osetokroć w braku na nie kupców gniało i w rezultacie sprzedawane było jako opałowe, obecnie zaś drzewo sprzedawane jest w stanie niewyrobionym — na piłu, t. zn. według systemu który się praktykował przed wojną i który szczególnie na Kresach, gdzie jest względnie dużo lasów, nie naraża skarbu państwa na ryzyko.

Ceny drzewa ustalane są według cen podstawowych czyli cennika, który opracowuje się na podstawie ściślego obliczenia ilości drzew na zrębach i zastosowania takiej z jednostki powierzchniowej, zaznaczyć jednak należy że na licytacji ceny te naprz. obecnie dają 100 proc. zgorą nadwyżki. W roku bieżącym wobec ogólnego kryzysu ekonomicznego i dzięki fatalnej zimie około 500 hektarów lasu przeważnie na błotach i t. p. zostanie nieukończony tak więc z ogólnej ilości przeznaczzonego do wyrębu lasu, która wynosi 2000 hektarów, zrębane będzie najwyżej 1500 — 1600 hektarów.

— (w) Zjazd. W myśl uchwał trzeciego ogólnopolskiego Zjazdu Leśnego w Poznaniu z roku 1921, następny zjazd miał się odbyć w Wilnie. W myśl tych uchwał Komitet Wykonawczy w Warszawie nadesłał obecnie do komitetu lokalnego pismo, wyznaczając dzień zjazdu na 4, 5 i 6 lipca r. b. Tak więc 4-ty ogólnopolski Zjazd Leśny, na którym będą reprezentowane wszystkie lasy polskie odbędzie się w tych terminach w Wilnie. Na zjeździe tym będzie około 500 — 600 osób. Łączność z Warszawą była dotychczas utrzymywana przez dyrektora Dyr. Las. Państw. p. Grzegorzewskiego, który po porozumieniu się z Warszawą opracuje w porozumieniu z komitetem lokalnym stronę techniczną zjazdu.

— (k) Oficerowie na praktyce w urzędach kolejowych. Między ministerstwem kolei a ministerstwem spraw wojskowych przyszło do porozumienia w sprawie odkomenderowania oficerów wojsk kolejowych — czyli tak zwanych obecnie oficerów saperów kolejowych — na praktykę do urzędów kolejowych.

Oficerowie odkomenderowani pierwszą połowę praktyki odbędą w odnośnych urzędach kolejowych pod fachowym kierownictwem osób, do których zostaną przydzieleni, w drugim zaś okresie powierzone zostaną im samodzielne stanowiska z pełną odpowiedzialnością. Podczas praktyki oficerowie będą nosić mundur wojskowy, w razie potrzeby kolejowy.

— (k) Wykłady akademickie dla rolników praktyków. W dniach 2, 3 i 4 marca r. b., podczas wystawy jarmarku — nasion odbędą się wykłady akademickie dla rolników praktyków w godzinach od 10 do 12 przed południem i od 4 i pół do 6 i pół po południu.

W pierwszym dniu wykładów, poświęconych melioracjom i uprawie roślin, będą mieli prelekcje profesor Rogóyski, dyrektor stacji doświadczalnej w Białobokach p. Łastowski i profesor Janowski. Wieczorem odbędzie się posiedzenie sekcji agronomicznej Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego.

W drugim dniu — wykłady profesora Prawocheńskiego, wieczorem — zebranie sekcji hodowlanej.

W trzecim dniu — wykłady profesora Trzebińskiego, profesora Karczewskiego, wieczorem — zebranie Wileńskiego Towarzystwa Doświadczeń Rolnych.

— (k) Wilno — a wystawa paryska. W dniu 17 b. m. wydział sztuki przy urzędzie Delegata Rządu otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w międzynarodowej wystawie nowoczesnej sztuki dekoracyjnej w Paryżu, która będzie otwartą dnia 1 kwietnia r. b.

Po przyjęciu do wiadomości tego zaproszenia, oddział sztuki powziął decyzję, iż Wileńszczycy mogą wziąć udział w pokazie wnętrza mebli i wszelkich dzieł sztuki artystycznego przemysłu, przeto zwrócił się do komisarza generalnego na wystawę Polski w Paryżu p. Jerzego Warchołowskiego z pismem, proponując przysłanie na ten termin około 100 samodzielnych wyrobionych na wsi (tkaniny lino-wetliane), które mają posłużyć za dekoracje wnętrza pawillonu polskiego. Wzory przedmiotów, proponowanych na wystawę, już się kopują skwareł. Ceny wyrobów posyłanych na wystawę przez Wileńszczycy wytrzymują konkurencję cen Europy Zachodniej.

— (k) Rozciągnięcie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia na powiaty. Ze względu na to, że ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia ma być rozciągnięta na całym terenie Rzeczypospolitej w dniu 31.VII r. b., jak również biorąc pod uwagę potrzeby zastosowania tej ustawy względem całego szeregu bezrobotnych, zamieszkujących w powiatach (dotychczas jest rozciągnięta tylko na miasto Wilno) zarząd obwod. funduszu bezrobocia czyni starania o rozciągnięcie tej ustawy na wszystkie powiaty Wileńskiego okręgu administracyjnego, w pierwszym zaś rzędzie na powiat Wileński Trocki, jako najbardziej uprzemysłowiony ośrodek z całego terenu Wileńszczyzny.

— (w) Księgarnie pocztowe. Z inicyjatywy księgarni nauczycielskiej we Lwowie została zawiązana spółka pod tytułem „Księgarnia Pocztowa”, która otrzymała od Ministerstwa Poczt i Telegrafów w Warszawie koncesję na lat 10 na uruchomienie wyżej wspomnianych księgarni. Księgarnie Pocztowe miałyby być uruchomione na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej i sprzedawać będą książki, czasopisma, dzienniki, znaczki pocztowe, papier listowy,

pocztówki, oraz wszelkie przybory piśmienne, książeczki do modlenia, dewocjonalje, a także nawet tytoń i papierosy. Księgarnia nauczycielska rozpisuje zatem subskrypcję na utworzenie nowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, z kapitałem do 250,000 zł.

W Wilnie inicyjatorzy mają wszcząć w dniach najbliższych pertraktacje z P. Macierzą Sk. celem uzyskania od niej lokalu i utworzenie biura dyrekcyjnego na Ziemię Wileńską.

Przytoczymy tu jeden z ustępów zaproszenia do subskrypcji: „Ks. Poczt. poza dobrym interesem handlowym mają jeszcze ważną misję do spełnienia, t. j. kulturalno-oświatową”. Otóż księgarnie takie miałyby bardzo donieść znaczenie, szczególnie dla Kresów, zakładane jednak w ośrodkach takich jak Warszawa, Poznań, Lwów, Katowice i Wilno może pozostać tylko dobrym interesem handlowym.

Głucha i cicha prowincja, gdzie brak dobrej książki polskiej, oto gdzie działalność swą rozwinąć winny Księgarnie Pocztowe i takiego rodzaju inicyjatywa bezwarunkowo zjednałaby szersze koła społeczeństwa nawet bez, zapewne bardzo kosztownych, blankietów przysyłanych ze Lwowa.

— (k) Konferencja Bratniej Pomocy. Dn. 20 b. m. odbędzie się międzyrodzinkowa konferencja Bratniej Pomocy, której obrady będą poświęcone sprawom, mającym być poruszoną na ogólnie akademickim zjeździe. Na obradach konferencji obecny będzie bawiący obecnie w Wilnie wice-minister pracy i opieki społecznej, p. Gustaw Simon.

— (k) Przyjazd naczelnego Komitetu Akademickiego. W sobotę dn. 21 b. m. zjeżdża się do Wilna Naczelny Komitet Akademicki, celem odbycia ostatecznych narad przed zjazdem.

— (k) Film II kongresu międzynarodowej konferencji studentów. W trakcie ogólnie-akademickiego zjazdu demonstrowany będzie w jednym z kino-teatrów wileńskich film z II-go kongresu międzynarodowej konferencji studentów, który się odbył w wrześniu r. ub. w Warszawie. Film zawiera zdjęcia z wszystkich miast uniwersyteckich Polski, oraz przyjęcie w Wilnie cudzoziemców uczestników kongresu.

— (k) Uroczyste otwarcie zjazdu ogólnie-akademickiego. W niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 11 w kaplicy św. Kazimierza w Katedrze odbędzie się Msza św., celebrowana przez J.E. biskupa Bandurskiego za pomysłnością zjazdu. O godz. 12 nastąpi uroczyste otwarcie zjazdu

— (k) Wypadki nosaczyn. W ubiegłym tygodniu zostały zastrzelone dwa konie chore na nosaczynę w majątku Rudoszany powiatu Święciańskiego, należące do p. Trzeciaka.

— Zarząd Tw. Opieki nad zwierzętami zaprasza swych członków na walne zebranie 20 lutego o godz. 5 po poł., jeżeli o tej godzinie zbierze się żądło członków, to posiedzenie odbędzie się tegoż dnia o godz. 6 wiecz. w mieszkaniu p. Turkuła, plac. Katedralny 4, m. 2.

— Sprawozdanie z „Szepki Wędrowniej”. Po skończonych produkcjach „Szepki” Zarząd Twa „P. Z. P.” informuje oflarne Wilno, iż jakkolwiek kasowo impreza zawiodła, spotkała się z uznaniem społeczeństwa i pod względem artystycznym wznosiła dawne tradycje. Wyrazamy głęboką wdzięczność p. naczelnikowi Op. Społecznej p. K. Jęczowi za protektorat, a wszystkim pp. autorom i organizatorom za ofiarną pracę: W. Dubaczewskiej, H. Romer-Ochenkowskiej, M. Ciemnońskiemu, por. A. Kowalskiemu, art. mal. W. Dawidowskiemu, P. Hermanowiczowi, oraz młodzieży ze szkoły im. Promienistych z p. kierownikiem Łazarzewiczem na czele.

zespół artystów może wygrać. Niech mi wolno będzie powołać się na łacie złote słowa J. Lorentowicza, jednego z najpoważniejszych krytyków teatralnych, mającego za sobą dowodzenie kilkakrotnie generalnego dyrektora teatrów Miejskich w Warszawie. „Repertuar — zdaniem Lorentowicza — polega przedewszystkiem na możliwości dobrej realizacji sceniczej — nie zaś na wylizaniu pewnej ilości tytułów z historii literatury polskiej lub powszechnej”. Nie można z góry i apodyktycznie narzucać dyrekcji takiego lub owego repertuaru... nie licząc się z tem, jakim zespołem artystów, jakimi siłami aktorskimi i dyrekcją rozporządza. Najpierw zespół oraz kierownictwo — a potem dopiero repertuar!

Posiadamy, chwalić Boga, moc „czynników” i „organów” nie tylko interesujących się teatrem polskim w Wilnie, lecz i powołanych do stanowienia o jego egzystencji i o jego losach.

Ingerują w sprawy teatrów polskich w Wilnie, pośrednio, bezpośrednio, słabiej, mniej lub więcej decydująco, rozstrzygająco, doradczo, nadzorczo: 1) Warszawski Oddział Sztuki i Kultury ministerstwa Oświaty Publicznej, 2) Oddział Sztuki przy urzędzie Delegata Rządu, 3) Komisja Teatralna pod przewodnictwem p. kierownika tegoż Oddziału Sztuki, 4) Towarzystwo Popierania Sceny Polskiej w Wilnie, 5) Warszawski Związek Artystów scen polskich, 6) Gniazdo tegoż Związku wileński, 7) Urząd Komisarza Rządu, 8) Magistrat m. Wilna, 9) Towarzystwo Miłośników Wilna. Dodajmy smiał, jak numer dziesiąty: Prasa.

Quod capita tot sensus — powiada atonym i aciniński, brzmiały po polsku: co gło-

wa to rozum. Tem żwawiej trzeba zakrzętać się przedewszystkiem o około uzgodnienia i ustalenia zasady: jaki ma być przyszły sezonie teatr polski w Wilnie? Tylko dramatyczny lub też mają zarazem być uruchomione opera i operetka?

Druga zaś kwestja dla corychlejszego zdecydowania i rozstrzygnięcia ma być sprawa: kto ma objąć kierownictwo ewentualnie wszystkich trzech teatrów, lub też trzeba szukać dyrektora dla teatru dramatycznego i dyrektora dla teatrów splewnych?

A dlaczego pośpiech jest wskazany? Dlatego, że już w marcu zaczynają — nie licząc zresztą u nas — fachowi dyrektorowie teatrów upatrywać dla siebie przyszłe sezonowe posady. Im wcześniej zacznie Wilno szukać dyrektora dla swoich teatrów tem większy będzie miało — wybór. To przecież rzecz jasna! Trzeba się też zdecydować i ustalić: kto (z przytoczonych wyżej organów i czynników) ma szukać i umowę zawierać.

Dyr. Rychłowski nie jest Teatrów Polskich w Wilnie dyrektorem — dożywotnim. W obecnym sezonie stoi na ich czele; w przyszłym sezonie może zająć placówkę dla siebie dogodniejszą. Z pewnością nie będzie (osobliwie po doświadczeniach z jesieni roku zeszłego) zwrękał do ostatniej chwili z zapewnieniem sobie spokojnej i wygodnej egzystencji na przyszłą zimę. A przedewszystkiem... dyrektor Rychnowski nie jest jedynym w Polsce dyrektorem teatralnym i o jego... nieodwołalności, immoortaliście, o ile nam wiadomo, nikt u nas nie myśli.

Czy nie było by rzeczą wskazaną, szukać dyrektora dla wileńskiego np. te-

atru dramatycznego drogą konkursu? Jeżeliby zaś zdecydować się na taki modus procedendi, to należałoby przecie konkurs ogłosić — jak najszybciej! Tem bardziej jeżeli by się szukało tak „razdkiego ptaka” jak jednego dyrektora dla teatru dramatycznego, opery i operetki.

Niewyczerpując bynajmniej przedmiotu aż nadto obszernego oraz obfitego w szczegóły i subtelności i drażliwości najrozszejsze — nisch, niezwelejące, położyć nacisk na jeden tylko, ale arcyważny detal.

Oto w warszawskiej „Rzeczypospolitej” p. Korfentego z dnia 8 go b. m. był — nieopisany — artykuł, poruszający wcale obszernie najżywniejsze dla teatrów wileńskich sprawy. Były tam postrzeżenia i wnioski najzupełniej trafne. Autor kładł wielki nacisk na misję kultury polskiej w Wilnie, na to — co i myśmy niejednokrotnie, na tem miejscu, podnosili — że kultura polska w Wilnie musi posiadać się podługającą ku sobie... t. zw. mniejszości narodowe, innymi słowy np. publiczność teatralną żydowską i rosyjską.

Jeżeli — pisze autor artykułu w „Rzeczypospolitej” — kultura polska w Wilnie ma zostać magaesem, to pierwszym warunkiem jest aby posiadała poziom wysoki. Publiczność teatralna Wilna, leżącego na drodze między b. Petersburgiem a Berlinem, czyli Europą, jeśli wymagająca. Po wtóre, można zainteresować szeroko publiczność teatralną wileńską przedewszystkiem podając jej w języku polskim „raczy ogólnie-ludzkie” (jak wyraża się autor artykułu). Z początku — pisze — zostaliśmy pośrednikami między zagłodzoną kulturalnie inteligencją kresową a Zachodem. Droga do zrozumienia i ocenienia kultury pol-

skiej idzie dalekimi, okrężnymi drogami przez Europę”.

Słusznie. Słusznie też podkreśla autor artykułu, że opera jest terenem bardziej neutralnym niż teatr dramatyczny (polski), że zaspakaja w większym niż on stopniu potrzeby „wszystkich odłamów ludności” i oświadcza się autor artykułu kategorycznie za nieodzowność istnienia w Wilnie — opery polskiej.

Znowu: zgoda. Ale — przecież sam autor artykułu woła o wysoki poziom kultury polskiej w Wilnie? Tedy i opera polska w Wilnie stać powinna na wysokim poziomie, tak pod względem wystawy jak spiewu, jak orkiestry. Inaczej — szeroka publiczność teatralna wileńska, osobliwie żydowska, nie da się „wziąć” na operę polską. Między Petersburgiem, a Berlinem (dodajmy i Warszawą) może być tylko opera bezwzględnie dobra. A dobra opera to jest rzecz taka, której Wilno nie może zafundować nie tylko szczupła i uboga publiczność teatralna wileńska, ale sam nawet skarb Rzeczypospolitej Polskiej.

Jest to luksus, na który Wilno nie stać, który Wilno nawet państwo dać nie może.

Trzeba, zdaniem naszym, nie mogąc mieć w Wilnie opery o wysokim poziomie, pogodzić się z myślą, że Wilno opery polskiej mieć nie może. Kładźmy grząb wędle stawul Wystarczą Wilno — przynajmniej na czas dłuższy — możliwie dobry teatr dramatyczny polski i możliwie dobra (taka np. jak obecna) operetka polska.

O to na razie najgłówniejszy i najpilniejszy materiał — do dyskusji.

Czesław Jankowski.

Z KRAJU.

Adres wydziału powiatowego Sejmiku Oszmiańskiego. Na ogólny wniosek wszystkich członków...

Konstatując fakt dokonania przez Pana szeregu bardzo pożytecznych reorganizacji i poczynając w dziedzinie gospodarki Sejmiku Oszmiańskiego...

Rozstrzygnięcie konkursu na projekt kościoła parafii. w m. Sołach. Na skutek zgłoszenia ks. proboszcza Kurpis-Garbowskiego parafii m. Soły...

Prac złożono 8. Sąd konkursowy złożony z ks. K. Garbowskiego i profesorów architektury U. S. B. przyznał pierwszą nagrodę pracy stud. arch. A. Kodelskiego...

KRONIKA TOWA-ZYSKA.

Bal wojewódzki. Dowódcą okręgu korpusu ur. III generał dywizji Leon Berbecki zapowiedział przybycie swe w dniu 23 lutego do Wilna...

Bal kupców i przemysłowców. Dnia 20 lutego 1925 r. o godz. 10 wiecz. w salach hotelu St. Georgesa odbędzie się doroczny bal organizowany przez Zarząd Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich...

Zabawa Lekarzy. Przypomina się, że zabawa taneczna Stowarzyszenia Lekarzy odbędzie się dn. 21. II. 25 r. w sali techników - Wileńska 33.

Bal Kresowy odbędzie się dn. 21 lutego b. r. w lokalu Związku Polaków z kresów pozakordynowych przy ul. Zawalnej Nr. 1...

Panie: Ambroszkiewiczowa Ernestowa, Brzostowska Mieczysława, Borowska Leonowa, Borysewiczowa Zygmunta, Bagieńska Witoldowa, Ciuńdziewicka Janowa, Chmarzyna Mieczysława, Ehrman Alfredowa, Falkowska Eugenijuszowa, Horbatowska Antoniowa, Iwaszkiewiczowa Józefowa, Jankowska Alfredowa, Juchnowiczowa Janowa, Jeśmanowa Stanisława, Kopicowa Stefanowa, Kozłowska Helena, Kopicowa Adolfa, Klecka Marta, Kuczevska Ignacowa, Kozakiewiczowa Eliza, Kopicowa Adolfa, Klecka, Katarzyna Łopuszańska Eugenijuszowa, Mackiewiczowa Wacławowa, Machlewiczowa Józefowa, Mohłowa Stanisława, Mohłowa Wacławowa, Mikulska Karolowa, Mikulska Zenonowa, Makowiecka Edwardowa, Ostrowska Natalia, Obiezińska Marianowa, Owsiankowa Antonia, Oskierka Janowa, Pietraszewska Janowa, Piotrowska Konradowa, Przesiecka Michałowa, Pawlikowska Przemysławowa, Rewieńska Zygmunta, Rusiecka Witoldowa, Ruzińska Wanda, Święcicka Józefowa, Święcicka Bolesława, Szmidtowa Stanisława, Szaniawska Wacławowa, P. Sołtanowa, Szczerbińska Władysława, Uniechowska Ludwikowa, Wińczyna Józefowa, Wołodźkowa Zygmunta, Wańkowiczowa Stanisława, Zdrojewska Zofia, Zanówna Julia.

Panowie: Ambroszkiewicz Ernest, Brzostowski Mieczysław, Borysewicz Zygmun, Borowski Leon, Bagieński W. told, hr. Czapski Jerzy, Ehrman Alfred, Falkowski Eugenijusz, Horbatowski Antoni, Iwaszkiewicz Józef, Jankowski Alfred, Juchnowicz Jan, Iżycki Herman-Bronisław, Jeśman Stanisław, Kopic Adolf, Kopic Stefan, Kopic Witold, Kuczevski Ignacy, Korzon Tadeusz, Łopuszański Eugenijusz, Mackiewicz Wacław, Mackiewicz Józef, hr. Mohł Wacław, hr. Mohł Stanisław, Mikulski Korol, Mikulski Zenon, Makowiecki Edward, Obieziński Marjan, Owsiank Antoni, Oskierka Jan, Osiecimski Władysław, Pietraszowski Jan, Piotrowski Konrad, Przesiecki Michał, Pawlikowski Przemysław, Rusiecki Witold, Święcicki Józef, Święcicki Bolesław, Szmidt Władysław, Szaniawski Wacław, Szczerbiński Władysław, Torczyński Roman, Uniechowski Ludwik, Wańkowicz Stanisław, Wińczyna Józef, Wołodźko Zygmun, Zan Roman.

Zabawa Lekarzy. Przypomina się, że zabawa taneczna Stowarzyszenia Lekarzy odbędzie się dn. 21. II. 25 r. w sali techników - Wileńska 33. Obowiązki gospodyni taskawie zgodyli się pełnić Panie: doktorowa Abramowiczowa, Alchimowiczowa, Bagieńska, Bazyńska, Białowiczowa, Bobusze-wiczowa, Borowska, Borysewiczowa, Bujalska, Czarnicka, Cumiłowa, Erdmanowa, Jabłonowska, Jakubowska, prof. Januszkiewiczowa, prof. Jasńska, dr. Karnicka, Kuzunowa, Kiernowska, Kisielowa, Kiemczyńska, Kopicowa, Kozłowska, Łukiewiczowa, Lu-

kowska, Manszewska, pror. Michejdzina, dr. Mich-niewiczowa, prof. Mikulska, dr. Morawska, Obie-zińska, Odynowa, Oleszkiewiczowa, Pakowska, Pietrusiewiczowa, Rudzińska, Safarewiczowa, Sledie-cka, Szalewiczowa, Szantłowska, Winzowa, prof. Władyczkowa, dr. Wrześniowska, Wysocka, Zawadz-ka, Zabko-Potapowicz.

Bal Urzędników Państwowych. Obowiązki go-spodyni i gospodarzy na balu urzędników państwo-wych, który się odbędzie dnia 21 lutego r. b. pod protektoratem Delegata Rządu, p. Władysława Raczkiwicza, w połączeniu z salą kasyna urzęd-niczego i Apollo, łaskawie objął raczyli:

P.P. Bańkowska Witoldowa, Bostacka Bogu-sławowa, Bukowska Konstantowa, Burhardtowa Aleksandra, Gasiorowska Zygmunta, Grabowska Bolesława, Grzegorzewska Władysława, Hoppenna Marianowa, Klawiczowa Zofia, Kłotłowa Janowa, Linowska Stanisława, Lokucyjewska Jano-wa, Malecka Janowa, Malinowska Olga, Me-dyńska Wacławowa, Pietraszewska Janowa, Popo-wiczowa Janowa, Raczkiwiczowa Władysława, Sasinowiczowa Józefowa, Staszewska Julianowa, Szaniawska Wacławowa, Szczepkowska Antonowa, Szniolisowa Bolesława, Tupalska Andrzejowa, Wimborowa Kozłowska, Zawiszyna Kazimierzowa, Żukowska Józefowa.

P.P. Abramowicz W., Bańkowski W., Bobu-tyński mjr., Borkowski W., Bostacki B., Bukowski K., Burhardt A., Dzielniński W., Engel M., Fiedoro-wicz Z., Gasiorowski Z., Grabowski B., Grzegorz-owski W., Gutowski A., Holowna W., Hoppen M., Klott J., Kopic A., Kopic S., Lewakowski S., Linowski S., Lokucyjewski J., Malecki J., Malinowski O., Medyński W., Naleszkiewicz A., Nowicki W., Pietraszowski J., Popowicz J., Ruszczyk P., Sasinowicz J., Staszewski J., Sumorok R., Szaniawski W., Szczepkowski A., Szniolis B., Tupalski A., Wimbor K., Zalisz M., Za-wiszka K., Żewuicki S., Żukowski J.

TEATR I MUZYKA

Karol Adwentowicz dla inteligencji pracują-cej Dnia grana będzie w Teatrze Polskim po raz ostatni sensacyjna sztuka „Kreutzerowska Sonata” z K. Adwentowiczem w roli tytułowej. Ceny miejsc znizone.

Jutrzejsza Premiera w Teatrze Polskim. Głoś-na sztuka „Vernon's i Oren's „Mandaryn Wu” od-jutra wchodzi do Teatru Polskiego. Sztuka ta, osu-ta na tle życia chińczyków, ich obyczajności i kul-tury, tak różnej od kultury naszej, jest niezmiernie ciekawą i oryginalną. Rolę tytułową gra K. Adwentowicz, sekunduje mu prawie cały nasz zespół tea-tralny. Malownicze dekoracje i rekwizyty, wykona-ne w pracowni Teatru Wileńskiego. Reżyseria spo-czywa w rękach J. Leśniewskiego.

Przedstawienie baletowe dla inteligencji pra-cującej. Dnia Teatr Wielki daje specjalnie przed-stawienie baletowe z solistkami pp. Stawinska i Matuszewska pod kierunkiem p. Ciepińskiego. Ostat-nia premiera baletowa, której powtórzenie zapowia-dziane jest na dzień, szczególnie wywołala po-wszechny zachwyt, tak w prasie jak i u publicz-nosci.

„Demon” Rubinsztajna. Jutro miłośników mu-zyki czeka wielkie święto, od szeregu tygodni pie-czołowicie przygotowane opera „Demon” po raz pierwszy w Wilnie ujrzy światło kinokletów. „De-mon” będzie miał pierwszorzędną obsadę, oraz ma-lowniczą wystawę, przedstawiającą jak wadomo piękne góry Kaukazu. Nad wystawieniem tej opery pracowali pp. Rubinsztaj i reżyser Krugłowski. Role główne śpiewają pp. Zamorska (Tamara), Bed-lewicz, Krugłowski, Popiel, Korsak Targowska, Sko-wronska i inni.

Dwa występy Lidji Lipkowskiej. Znakomita śpiewaczka Lidja Lipkowska w dn. 24 b. m. śpiewa u nas „Traviata”, w dn. zaś 25 „Rigoletto”.

Popołudniówka szkolna. W niedzielę o godz. 4-ej pp. w Teatrze Polskim grane będą „Damy i Huzary”. Ceny miejsc najniższe.

„Marjetta” jako południówka. Teatr Wielki w niedzielę o g. 4-ej pp. gra melodyjną operetkę „Kollo „Marjetta”. Ceny miejsc znizone.

Poranek wokalny. W niedzielę 22 b. m. T-w „Lutnia” organizuje „poranek wokalny” z udziałem

TEATR WIELKI. (W. Pohlulanka) We wtorek 24-go lutego Pierwszy występ znakomitej śpiewaczki Lidji LIPKOWSKIEJ w operze Verd'iego „VIOLETTA”

choru „Lutnia” — pod kier. Br. Gawrońskiej, K. Święcickiej i M. Worotyńskiego — art. opery cesarskiej. Ceny najniższe od 50 gr. początek o godz. 12 i pół po połud.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Napady. Dn. 17 bm. 2-om bandytów uzbrojonych w karabiny dokonano napadu rabunkowego na przejeżdżającego traktem Swir Kobylaki (pow. Święcicki) A. Sa-piekie, któremu zabrano papierosy oraz 2 kilo chloru.

Orucia. Dn. 18 bm. w celu pozawienia się życia orucia się octową esencją Marja Komisarówna (Podgórze 19) Desi eratkę lekara pogotowia odwozi do szpitala św. Jakóba. Przyczyna samobójstwa — miłość

Ujęcie aferzystów. Dn. 18 bm. poljoja za-trzymała 10 aferzystów, którzy sprzedawali na uli-cy sznle sukno. Aresztowanych osadzono w areszcie przy zaul. Ignacowskim.

Ze świata.

Wspaniały lot. Dn. b. m. opuścił lotnisko Etampes na samolocie, posiadają-cym ładunek 2,500 litrów benzyny, lotnic-ey francuscy, kapitanowie: Lemaitre i Arra-chard, w zamiarze przeleciała ogromnej przestrzeni 4,280 kilometrów bez ładowa-nia, w lin i powietrze, dzieląc Etampes od Dakaru, stolicy Senegalu.

Lot ten udał się niezłomnie, gdyż po 27 godzinach przebywania w powietrzu, lotnicy musieli z powodu wyczerpania się benzyny wylądować w Villa Cisneros, sto-licy kolonii hiszpańskiej Rio-de-Olo, sa-le-dwie w odległości 750 kilom. na północ od Dakaru i dopiero dnia następnego, po od-nowieniu zapasu benzyny, stanęli w Daka-rze.

Bądź co bądź jednak lot ten Lemaitre i Arracharda można uważać za jeden z najwspanialszych czynów lotnictwa ostat-niej doby, stanowi bowiem rekord długo-trwałości lotu bez odnawiania zapasów benzyny.

Lotnicy przelecieli 3 530 kilom. nie za-trzymując ani na chwilę silnika. P. za tem pierwsi dokonali lotu z Etampes do Dakaru dwoma tylko etapami

Ofiary.

Bezimiennie dla chorej na raka T. S. 5 złotych

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

Artystyczne „JUTRZENKA” Wileńska 64. DZIŚ! Spieszcie zobaczyć — takiego potężnego programu lecieć nie było i nie będzie. Rewia Humoru, Satyry, Śmiechu, Dowcipu, Pogody i Weselości, ponieważ przybył jednocześnie: Najwięksi Komicy Świata we własnych osobach CHARLES CHAPLIN Soff i Goll ze swymi generalnymi sztabami niezrównanych komików. Charlie Chaplin piecze oheib bezustanny buragan śmiechu w 4-eh duż. aktach i Sefowska przygoda kapielowa śmiech do łez w 2-eh duż. aktach. Nad program: Niezrównany i Niezwyčajny bokser i sportowiec Wiliams Hart i najrozumnniejszy pies - wik Żelazny kapitan Sensacyjno Amerykański dramat w 7-ach z życia posu-kiwaczy złota w białostajnych puszczech Alaski.

D. H. BŁAWAT WILEŃSKI ul. Wileńska 31 tel. 382.

P O L E C A: Kamizony, welny, gabardiny, jedwabie na ubrania damskie i męskie. Towary białe, rękawki, kołdry, poduszki, pierze i sianki, pończochy, skarpetki, chustki i wiele innych rzeczy. — Wykonujemy na zamówienia garnitury i płaszcze męskie i dla uzni wszystkich szkół z naszego materiału na raty i za gotówkę. | | Wybór duży | | Ceny niskie.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE Usuwa bez bólu CHOLEKINAZA NIEMOJEWSKIEGO Ataki w zupełności ustają. OBLAWY: (początkowe). Ból w bokach i doiku podsercowym (gdzie scho-dzą się żebra). Pobołowanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Urycia ciemna i mętna lub też oeszarwna, jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkiach. Bóle i zawroty głowy. Słone zdemerowanie. OBJAWY: (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pa-sie, krzyż i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszalenie żołądka i parcie na kiszki cielecowa. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce pier-siowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia dreszcze zimne poty, żółtaczka. Skład główny: Aptekarz H. Niemojewski Waresawa Nowy-Swiat 5 Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

Zamiast TRANU dla dzieci oraz osób wątłych i anemicznych JECOROL A. Bukowskiego. Registr. M. Z. P. Nr. 214. Laboratorium chemiczne Apteki, Warszawa Marszałkowska 54, telefon 13-19. Sprzedaż w aptekach i ski. aptecz. Wystrzegać się naśladownictwa Uwaga! wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwoną podpis: „A. Bukowski” i markę ochronną: trojkąt ze stalową.

Dr. Marjan Mienicki Chor. wener., syfilis i skórne. Wileńska 34 m. 8. Przyjmuje od 4-7 pp.

Dr. D. OLSEJKO Choroby uszu, gardła i nosa, Jagiellońska Nr. 9 m. 3, przyjmuje od 9-10 rano, w lecznicy (Wileńska 28) od 1-3

D-H. „Korsakosów” ul. Sadowa 6, telefon 209. NADSZEDŁ DUŻY TRANSPORT MARGARYNY najlepszej jakości. — — — Sprzedaż taniej niż wszędzie.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemiaków Zawalna Nr 1, telef. 1-47. ZAKRES DZIAŁALNOŚCI: Zakup i sprzedaż produk. rolnych. Sklepy detaliczne: Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22.

ODCISKI, BRODAWKI i skórę zgrubiałą na podszewkach bezpowrotnie bez bólu usuwa „KLAWIOL” Chemiczno-farmaceutyczn. laboratorium „Ap Kowalski” w Warszawie, ul. Miodowa Nr. 5.

Doktor Kobieta lekarka D. Zeldowicz, Dr. Zofia Zeldowicz Przyjście 9-11 5-8-10 i 12-5 Chor. kobiece oraz apoc. weneryczne, moczopłocowa i skórne. Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol”).

Zgub. książ. wojsk. wyd. przez P. K. U. Wino na imię Edwarda Młodzieckiego, zam. w Nowej Wilejce przy ul. 3-go Maja — ulewajnia się.

Najtańsze źródło zakupu!!! OWSA MAKI pszcennej OTRĄB SOLI SIANA CUKRU SŁOMY SŁONINY KONICZYNY SZMALCU WĘGLA KASZ w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemiaków ZAWALNA 1. TEL. 1-47

WŁASNE PIEKARNIE ze sprzedażą ealiczną w sklepach. Skład paszy Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siana, słomy. Dostawy rządowe Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych. Składy przy bocznicy kolejowej: Róg ul. Targowej i Szkapiernej Telefon 4-62. Własny tabor przewozowy.

AKUSZBRKA W. Smałowska Przyjmuje od godz. 9 do godz. 19. Mickiewicza 46 m. 6. Dr. Popilski. Choroby skórne i wene-ryczne. W. Pohlulanka 2, róg Zawalnej. 10-11 5-7 godz.

Zgubione: Indeks za № 2424 wydany przez U. S. R. i tymczasowe zaświad. demobilizacyjne wydane przez 81 p.p. na imię Wiktora Wojskieta zam. ul. Antokolska 32 i ulewajniają się.

Miłosierdzio czytelnik! nasychny polca my obitnie chorego obarezonego liczną rodziną X. Y.

Chora na raka 50-letnia kobieta bez żadnej pomocy biega litoselwych o pomoc na podród do War-szawy gdzie musi dia ratowania życia pod-ać się operacji. Ofiary przyjmuje Ad-ministracja „Słowa” dla T. S.